

W 9 rocznicę proklamowania Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Pozdrowienia z Polski dla narodu wietnamskiego

Do
Towarzysza HO SZI MINA
Prezydenta Wietnamskiej Republiki Demokratycznej

Z okazji Święta Narodowego 9-iej rocznicy proklamowania Wietnamskiej Republiki Demokratycznej proszę Was, Towarzyszu Prezydencie, o przyjęcie najgorętszych pozdrowień narodu polskiego oraz Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moich własnych, dla bohaterstwa narodu wietnamskiego, Rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i dla Was, Towarzyszu Prezydencie, osobiste.

Naród polski gorąco powitał zawarcie porozumienia genewskiego o przerywaniu działań wojennych w Indochinach jako wielki sukces narodów indochińskich i pokojowych sił na całym świecie.

Naród polski śledzi obecnie z największą sympatią wysiłki zaprzężonej narodu wietnamskiego zmierzające do pokolegowej zjednoczenia swej Ojczyzny, wysiłki popierane przez cały obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

Przesyłam Wam, Towarzyszu Prezydencie, oraz całemu narodowi wietnamskiemu serdeczne życzenia największych sukcesów w odbudowie zniszczonego kraju oraz w umocnieniu i rozkwicie Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

ALEKSANDER ŻAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do
Towarzysza HO SZI MINA
Prezydenta i Prezesa Rady Ministrów
Wietnamskiej Republiki Demokratycznej

W dniu 9-iej rocznicy powstania Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przesyłam Wam, Towarzyszu Prezydencie, oraz Rządowi Wietnamskiej Republiki Demokratycznej najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym.

Naród polski życzy narodowi wietnamskiemu z okazji Święta Narodowego Wietnamskiej Republiki Demokratycznej dalszych sukcesów na drodze utrwalenia pokoju i niepodległości.

Niech żyje i umacnia się przyjaźń i braterstwo między Wietnamską Republiką Demokratyczną i Polską Rzeczpospolitą Ludową oraz wszystkimi krajami obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki, ostoja pokoju i wolności narodów.

JOZEF CYRANKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Z okazji święta narodowego Wietnamskiej Republiki Demokratycznej depeszę z pozdrowieniami na ręce Towarzysza FAN WAN DONGA, Wiceprezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej nadesłał również tow. STANISŁAW SKRZESZEWSKI, Minister Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 20 GR.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI, Nr 210 (1630) A B

KIELCE, PIĄTEK, 3 WRZEŚNIA 1964 R.

W 15 rocznicę tragicznego września Wielki wiec ludu Stolicy zwołany z inicjatywy Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

1 bm. — w 15 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę odbył się w hali ZS Gwardia w Warszawie wielki wiec ludu Stolicy, zwołany z inicjatywy Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Na wiecu obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i Rządu PRL, przedstawiciele zakładów pracy, aktywiści stołecznych i dzielnicowych Komitetów Frontu Narodowego, przedstawiciele wojska i młodzieży.

W prezydium zasiadli członkowie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, przedstawiciele partii, organizacji politycznych i społecznych. Wojska Polskiego oraz przewodniczący Przewodniczyli zgrupowani wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, sekretarz CRZZ, Wiktor Kłosiński.

Po odegraniu Hymnu Narodowego — zagalwi Wiktor Kłosiński po czym przemawiali gorąco oklaskiwani przez zebranych: sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, Edward Ochab, członek prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, wiceprzewodniczący NKW ZSL — Stefan Ignar, oraz członek Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, wiceprzewodniczący CK SD — Stanisław Kulczyński.

Następnie Wiktor Kłosiński odczytał tekst rezolucji, którą zebrani przyjęli przez aplauz.

Wiec zakończono odpiewaniem Międzynarodówki.

(TEKST PRZEMÓWIENIA TOW. OCHABA I REZOLUCJĘ PODAJEMY NA STR. 2)

Nowa reforma systemu płac w górnictwie przynosi znaczną poprawę zarobków pracowników przemysłu węglowego

Z inicjatywy Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i po zasięgnięciu opinii Centralnej Rady Związków Zawodowych Przemysłu Węglowego Rządu podjęto uchwałę o reformie systemu płac w przemyśle węglowym.

Reforma systemu płac obowiązuje z dniem 1 sierpnia 1964 roku.

Reforma ma na celu stworzenie bardziej dogodnych niż dotychczas warunków dla robotników nowostawianych do zawodu górnictwa, jak również usunięcie szeregu usterek w dotychczasowym systemie płac w przemyśle węglowym.

Reforma idzie w kierunku usprawnienia dotychczasowego systemu płac, usuwa dysproporcje zarobków w poszczególnych kategoriach robotników, stwarza bodźce materialne do podnoszenia kwalifikacji zawodowych i podnoszenia wydajności pracy górników.

Reforma sprzyjać będzie niewątpliwie znacznemu dopływowi nowych kadr do zawodu górnictwa oraz ustabilizowaniu załóg kopalnianych.

Uchwała Prezydium Rządu zapewnia górnikom w kopalniach węgla kamiennego wydatną poprawę zarobków oraz wypłat z tytułu Karty Górnika i jest pierwszym krokiem na drodze realizowania wskazań II Zjazdu Partii w kierunku szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Uchwała Prezydium Rządu jest wyrazem szczególnego wyróżnienia i uprzywilejowania dla wodu górnictwa i uznania dla ofiarnej pracy górników, wyrazem głębokiej troski partii i rządu o warunki materialne górników.

Potężny huragan w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK PAP. Niezwykłe silny huragan spustoszył w nocy 31 sierpnia na 1 września wschodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych i Kanady — od Florydy do kanadyjskiej prowincji Quebec. Szkoły materialne wyrządzone przez huragan są obliczone na kilka milionów dolarów. Dokładna ilość ofiar w ludziach nie jest dotychczas znana, wiadomo jednak, że około 40 osób straciło życie.

4 mln. młodzieży rozpoczęło nowy rok szkolny

Ponad 4 miliony uczniów szkół ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli, szkół zawodowych, szkół rolniczych i szkół leśnictwa oraz szkół służby zdrowia, rozpoczęło uroczyste w dniu 1 września br. nowy rok szkolny 1964/65 — rok 10-lecia Polski Ludowej. Młodzież i nauczycielstwo, które w czasie wakacji wypoczęło, nabrało siły i zdrowia, staje do pracy w nowym roku szkolnym, walcząc w myśl wskazań II Zjazdu Partii o jeszcze lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Konferencja w Manili w sprawie agresywnego bloku w Azji południowo-wschodniej

PARYŻ PAP. Jak podaje agencja France Presse z Manili, w środę rozpoczęła się tam konferencja — przedstawiciel 8 krajów — Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Australii, Nowej Zelandii, Filipin, Syjamu i Pakistanu w sprawie utworzenia bloku militarnego w Azji południowo-wschodniej (SEATO).

Drugiego dnia w Wybrzeżu Gdańskim uczestników „Rejsu Pokoju”

Z uznaniem i podziwem mówią goście zagraniczni o osiągnięciach narodu polskiego

W drugim dniu pobytu w Wybrzeżu gdańskim uczestnicy „Rejsu Pokoju” — Duńczycy, Finowie, Norwegowie i Szwedzi w dalszym ciągu zwiedzali Gdańsk i Gdynię, zapoznając się z odbudową i rozwojem zakładów przemysłowych i naukowych oraz z życiem i pracą ludzi — Wybrzeża Polskiego.

Z uznaniem wyrażali się zwiedzający Wybrzeże gdańskie uczestnicy „Rejsu Pokoju” o odbudowie ze zniszczeń wojennych Gdańska i Gdyni, o osiągnięciach i zdobywcach mas pracujących.

Bertil Carlman ze Sztokholmu powiedział: „Jako zawodowy murarz, a w zawodzie tym pracowałem 24 lata, z uznaniem patrzę na wspaniałe budownictwo mieszkaniowe. Oczurowały mnie i zachwyliły wspomniane odbudowane zabudki naszej kultury narodowej, jakie widziałem na Starym Mieście. Pietyzm i dokładność, z jaką je odzwierciedla świadczą o głębokim przywiązaniu narodu polskiego do swych zabytków. Również na jednej z ważnych ulic stwierdziłem, że większość studentów to synowie robotników i chłopów, którym państwo pomaga zdobywać naukę. Gdy to wszystko sobie zastawiam to wierzę mocno, że naród polski buduje dla

Zwycięstwo strajkujących metalowców bawarskich

Przedsiębiorcy zmuszeni do ustępstw

BERLIN PAP. 31 sierpnia odbyło się głosowanie strajkujących metalowców bawarskich w sprawie przyjęcia kompromisowych przez komisję rozjemczą — 52,8 proc. metalowców bawarskich wypowiedziało się przeciwko przyjęciu kompromisowych propozycji. W ten sposób większość strajkujących wyraziła wolę kontynuowania walki aż do zupełnego spełnienia ich postulatów i podwyżki płac o 12 fenigów na godzinę. Jednakże statut związku zawodowego metalowców przewiduje, że za kontynuowanie strajku musi się wypowiedzieć co najmniej 75 proc. strajkujących. Wobec tego od 1 września strajkujący podejmą pracę.

Dzięki odwadze i wytrwałym walce metalowców bawarskich, przedsiębiorcy zostali zmuszeni do ustępstw. Mimo, że na początku strajku odwołano wszystkie zakłady robotników, to jednak w końcu musieli zgodzić się na podwyżkę płac robotników o 10 fenigów na godzinę oraz pensji pracowników umysłowych o 5 do 7 proc.

„Dziennik „Bayrisches Volkstempo” po podaniu wiadomości o zakończeniu strajku wyraża metalowców bawarskich do zadowolony, aby uniemożliwić przedsiębiorcom zastosowanie represji wobec metalowców, którzy wyróżnili się swą aktywnością w czasie strajku.

DO PUNKTU SKUPU Nie wolno dopuścić do spadku dostaw zboża!

Opoczno, Starachowice, Radom
Kielce — przodują
Sandomierz, Busko, Jędrzejów
Włoszczowa — nie wykonały
dziennego planu

Plan dzienny 1 września poszczególne powiaty wykonały w następujących procentach:

Opoczno	—137,4	Opatów	—101,1
Starachowice	—120,7	Końskie	—100,-
Radom	—118,6	Włoszczowa	—96,4
Kielce	—116,2	Jędrzejów	—78,8
Kozienice	—108,8	Busko	—77,5
Pińczów	—105,8	Sandomierz	—70,7

Większość powiatów, plan dzienny skupu w dniu 1 września wykonała a nawet przekroczyła. Aktyw powiatów Opoczno, Starachowice, Radom, Kielce i innych pracował należycie nie dopuszczając do spadku dostaw zboża. Obecnie chodzi o to, aby dostawy z dnia na dzień wznosiły, by zadania planów dziennych były nie tylko wykonywane ale przekraczane.

W dalszym ciągu nie ma poprawy w Busku i Jędrzejowie, które nie wykonały planu sierpniowego i w dalszym ciągu wloką się z wszystkimi powiatami.

W Busku, odpowiedzialnym za przebieg skupu winien ponosić się również prokurator powiatowy, gdyż chałwą i opornym chłopem w tym powiecie w dalszym ciągu uchodzą bezkarnie sabotażowi dostaw. W Jędrzejowie dobrego przykładu nie daje aktyw, który zalega dostawami, słaba jest praca rad narodowych w akcji skupu.

Do poważnego spadku dostaw w dniu 1 września dopuszczono w pow. sandomierskim, który w tym dniu zajął ostatnie miejsce.

Od pewnego czasu, również Włoszczowa nie wykonuje rytmicznie planów dziennych.

Chłopi pracujący i aktywni wszystkich powiatów! Roczny plan dostaw zboża, Kieleccyżna musi wykonać jak najszybciej. Tego wymaga honor naszego województwa. Przykładu takiego postępowania daje przodujące w skupie województwa poznańskie, bydgoskie i inne. Dlatego też, tempo dostaw winno wzrastać. Nie wolno nam dopuścić, aby dostawy opadały. Niech sądownictwo każde powiatu będzie jak najszybciej wykonanie planu rocznego!

BEYSKAWICA

Pierwsza mieldunki z przygotowań do siewów jesiennych
W Pęczelicach — gotowi do siewów
W Oleśnicy i Wolicy słabo

W dniu 1 i 2 września wyruszyły do wszystkich gmin, pierwsze ekipy mające za zadanie zbliżyć się do siewów jesiennych. Ze względu na to, że tegoroczne siewy — mają decydujące znaczenie w uzyskaniu wyższych zbiorów podstawowych ziół (pszenicy i żyta), przygotowania do siewów muszą być przeprowadzone starannie i w terminie. Prezydium rad narodowych wszystkich szczebli winny, jak najbardziej uważać skupić na tym niezwykle ważnym odcinku naszej walki o wykonanie zadań postawionych przed rolnictwem przez II Zjazd Partii.

Trzeba jednak stwierdzić, że z przygotowaniem do siewów jesiennych w naszym województwie nie jest najlepiej. Zarząd Rolnictwa powiatowy od Wojewódzkiego w niedostatku jeszcze stopni zajęty są tą sprawą.

Podajemy poniżej pierwsze mieldunki z dokonanej kontroli przygotowań do siewów.

Pierwszą gminą w powiecie buskim, która odwiedziłyśmy była Oleśnica. Zastaliśmy przy wodniczącym Prezydium GRN, z którym nawigaliśmy rozmowę o przygotowaniach do akcji jesiennie — siewnej. Przewodniczący bezzadnie rozkłada ręce, nie jest zorientowany w tej sprawie, nie wie nawet kiedy jest dzień gotowości.

Chcieliśmy rozmawiać z instruktorem rolnym, ale i tego nie było gdyż pozostał na urlopie właśnie w tym okresie, w którym jest najbardziej potrzebny.

Z trudem odnaleźliśmy referenta rolnego ob. Piątka, który starał się nam wzmocnić, że akcja siewów jesiennych jest w gminie przygotowana.

Fakty świadczą jednak o

Zjednoczenie PGR w Kielcach melduje:

Zyto kwalifikowane dostarczono w dniu 31 sierpnia br. Do przodujących gospodarstw, które do dnia 31 sierpnia wykonały całość dostaw zboża, należą zespoły PGR: Bełżuchów, Kozów, Policzna, Cudynowice i Białaczów.

Takich gmin jak Pęczelice w powiecie buskim jest mało, a jest natomiast wiele takich, które nie są przygotowane do siewów jesiennych. Wina za to w dużej mierze ponosi Powiatowy Zarząd Rolnictwa w Busku, który poświęcał bardzo mało uwagi kontroli przygotowania do siewów.

F. G.

17 spółdzielń produkcyjnych powstało w Kielecczyźnie w sierpniu br.

W ostatnich dniach, zarejestrowane zostały nowe spółdzielnie produkcyjne w naszym województwie.

Kraje skandynawskie domagają się przyjęcia Chin Ludowych do ONZ

KOPENHAGA PAP. W stolicy Islandii — Reykjavik zakończyła się konferencja ministrów spraw zagranicznych Danii, Norwegii i Islandii z udziałem przedstawicieli ministrów spraw zagranicznych Szwecji. Konferencja za stała zwołania w celu uzgodnienia stanowiska krajów skandynawskich na zbliżającej się IX sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

W opublikowanym po konferencji komunikacie stwierdza się, że cztery kraje skandynawskie są zgodne co do tego, że przyjęcie Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ jest bardzo pożądane.

200 hitlerowców na kierowniczych stanowiskach w gospodarce Niemiec Zachodnich

BERLIN PAP. Agencja APN ogłasza dane Niemieckiego Instytutu Gospodarczego, z których wynika, że co najmniej 200 byłych hitlerowców „kierowników gospodarki wojennej” zajęło obecnie znów, przy pomocy władz bożych i monopolistów, amerykańskich, kierownicze stanowiska w życiu gospodarczym Niemiec Zachodnich.

Tak więc b. podoficer z planu w hitlerowskim ministerstwie, ubrojenia Schulze Flitz jest obecnie członkiem zarządu firmy „Hoch + Tiefbau A. G.” (Essen), która rozwija „obowiązkową” działalność w krajach Bliskiego Wschodu.

B. szef wydziału gospodarki i finansów w ministerstwie ubrojenia III Rzeszy Karl Heitgen pełni szereg funkcji w boskim aparacie państwowym i jest członkiem rady nadzorczej Banku Zachodnio - Berlińskiego „Deutsche Hypothek - Bank”.

B. kierownik głównego komitetu do spraw produkcji czołgów w tymże ministerstwie Walter Roland jest dziekanem w hitlerowskiej „szkole” z siedzibą w Berlinie, która przygotowuje „szkolenie” w hitlerowskiej wojnie hitlerowskiej, w robotniczym okupowanych krajach i w organizowaniu masowych mordów w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

W powiecie sandomierskim, postanowili zespołowo gospodarzyć chłopcy z gromad Słopiów i Osala.

W powiecie włoszczańskim statut spółdzielni produkcyjnej podpisał chłopcy z gromad Kurzelów i w powiecie opoczyńskim z gromady Wójcisz.

W miesiącu sierpniu, powstało w Kielecczyźnie ogółem 17 spółdzielni produkcyjnych. Spółdzielnie te powstały szczególnie w powiatach: Radom, Włoszczowa, Opoczno, Jędrzejów, Opatów, Sandomierz i Kielce.

Różny poziom działalności w tych powiatach jest przede wszystkim wynikiem umocnienia istniejących już spółdzielni, ich stałego wzrostu.

Świadczą to również i o tym, że należyce pracował tu aktywni i organizacje partyjne. Potrącono łączny zagadnienia żniw i skupu zboża z podstawowym celem naszej pracy na wsi — przebudową ustroju rolnego.

Należałoby, aby formy pracy aktywnej, takich powiatów, jak Radom czy Opoczno przejęły powiaty: Kozienice, Pińczów i

Busko, gdzie tempo rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest słabsze.

W powiecie radomskim, postanowili zespołowo gospodarzyć chłopcy z gromad Słopiów i Osala.

W powiecie włoszczańskim statut spółdzielni produkcyjnej podpisał chłopcy z gromad Kurzelów i w powiecie opoczyńskim z gromady Wójcisz.

W miesiącu sierpniu, powstało w Kielecczyźnie ogółem 17 spółdzielni produkcyjnych. Spółdzielnie te powstały szczególnie w powiatach: Radom, Włoszczowa, Opoczno, Jędrzejów, Opatów, Sandomierz i Kielce.

Różny poziom działalności w tych powiatach jest przede wszystkim wynikiem umocnienia istniejących już spółdzielni, ich stałego wzrostu.

Świadczą to również i o tym, że należyce pracował tu aktywni i organizacje partyjne. Potrącono łączny zagadnienia żniw i skupu zboża z podstawowym celem naszej pracy na wsi — przebudową ustroju rolnego.

Należałoby, aby formy pracy aktywnej, takich powiatów, jak Radom czy Opoczno przejęły powiaty: Kozienice, Pińczów i

Naród polski zjednoczony w szeregach Frontu Narodowego pełen wiary patrzy w swą socjalistyczną przyszłość

Przemówienie tow. Ochaba na wiecu ludu Warszawy w 15 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę

Drodzy Przyjaciele!

Wrzesień 1939 roku na zawsze pozostanie w pamięci Polaków jako tragiczny początek najbardziej tragicznego okresu w naszych wielowiekowych dziejach, okresu największego pogwałcenia i wykrawania naszego narodu.

Miły milionów patriotów polskich wracali i będą wracać ku tym groźnym i krwawym dniom szukając pełnej odpowiedzi na pytanie, kto ponosi odpowiedzialność za potworną klęskę i hańbę narodu, za utratę niepodległego bytu, za niewinną krew milionów — szukając odpowiedzi na pytanie, jak zabezpieczyć się raz na zawsze przed możliwością powtórzenia się podobnej katastrofy.

Klęska wrześniowa wykazała z całą jasnością awanturnictwo i bankructwo reżimu fałszywego, wszystkich jego frakcji i wszystkich jego wspólników, całej jego polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Reklamowana w ciągu wielu lat armia sanacyjna z jej mawlowcami, ale kosztownymi i anachronicznymi jedenastoma brygadami kawalerii okazała się tworem słabym, fatalnie dowodczonym, niezdolnym do poważnej, nowoczesnej, skutecznej walki, mimo że masę żołnierską i wielu młodszych oficerów cechowało męstwo i ofiarność.

Polska powersalska, okłamywana przez rządzące kliski reakcyjne bajeczkami o rzekomej mocarstwowości, w ośmioro próbie wojny ujawniła swe krwawe zacofanie i marazm ekonomiczny, swą niezwykłą słabość i bezradność w obliczu groźnego imperialistycznego wroga.

Gnicie ustroju kapitalistycznego go z szczególną jaskrawością ujawniło się na przykładzie kapitalistycznego państwa polskiego, które skazywało naród na niedźną wegetację i nie było zdolne do życia, a tym bardziej do stawiania czoła groźnej burzy dziejowej. Przemytli i przegrany ustroj kapitalistyczny stał się przekleństwem dla całego narodu.

Bieg wypadków historycznych jeszcze raz podkreślił prawdę genialnych słów Engelsa, że Polska, albo będzie rewolucyjna albo nie będzie jej wcale.

Bieg wypadków historycznych wykazał też z całą dobitnością, że zaobor ziem ukraińskich, białoruskich i litewskich nie był źródłem siły, lecz na odwrót, był źródłem słabości Polski przedwrzesniowej, że zagarnięcie ukraińskich ziem z Lwowem i Łuckiem, litewskich ziem z Wilnem, białoruskich ziem z Pińskiem i Nowogródkiem stało się kulą u nogi Polski i przyspieszyło niewiele Warszawy i Krakowa, Łodzi i Poznania, Śląska i Pomorza.

Tragedia wrześniowa jeszcze raz podkreśliła słusność genialnych słów Marksa, że nie może być wolnym narodem uciśnionym inne narody.

Już pierwsze dni wojny odsoniły przed całym narodem potworną zgniliznę faszystowskiego aparatu państwowego, który w ciągu długich lat szkolił się, aby deptać i utrzymywać w dybach masy ludowe, ale ujawnił haniebne i chłostwo i serwilizm wobec imperialistycznego najeźdźcy, okazał się całkowicie bezradnym w obliczu zadań postawionych przez wojnę, dopuścił do kompletnego załamania się transportu i zaopatrzenia, a bodajże główny wysiłek kierował na zdobycie możliwie szybkiej środków lokomocji dla większych i mniejszych dygnitarzy uciekających z rekordową rapidacją do Zaleszczyk.

Wrzesień 1939 roku odsoniły przed całym narodem potworną bezsens, bezradność awanturnictwo i nikczemny, zdradziecki, antynarodowy charakter całej polityki zagranicznej reżimu sanacyjnego i sanacyjnej jak i wszystkich innych partii burżuazyjnych.

Zbrodniczym awanturnictwem i zdradą interesów narodowych okazała się wieloletnia sanacyjna polityka sojuszu z hitlerowskimi Niemcami, polityka popierania najgroźniejszego wroga Polski i torowania mu drogi do najazdu na nasz kraj.

Imperialiści zachodni, a zwłaszcza anglo-amerykańscy, traktowali rozmowy o sojuszu z Polską jako fałszywą grę, mającą na celu: z jednej strony szachować niemieckiego konkurenta, z drugiej zaś pokrzyżować jedyny sojusz, który mógłby odwrócić fatalny bieg wypadków i uratować niepodległość naszego narodu — sojusz polsko-radziecki.

Imperialiści anglo-amerykańscy w ciągu długich lat podkarmiali polszczyznami wilka niemieckiego imperializmu, pozwalili na odrośnięcie mu drapieżnych pazurów, starali się skierować ekspansję niemieckich imperialistów na Wschód przeciw Związkowi Radzieckiemu, a ponieważ na drodze leżała Polska, więc faktycznie również przeciw Polsce.

Nasz kraj był wówczas tylko pionkiem w szulerkiej grze imperialistów.

Pusta gadanina drugorzędnych i pozbawionych pełnomocnictw dyplomatów francuskich i angielskich w Moskwie w lecie 1939 r. wykazała niezbicie, że imperialistyczna Anglia i Francja oraz stojące za nimi Stany Zjednoczone nie myślą na serio o sojuszu antyhitlerowskim, a na odwrót pragną zachęcić Hitlera do uderzenia na Polskę na Związek Radziecki.

Toteż drapieżcy imperialistyczni rykiem wściekłości dopływali śmiało pokątnie do polityki radzieckiej, która w sierpniu 1939 r. pomieszała karty i pokrzyżowała zbrodnicze plany szulerów imperialistycznych, użyła dwa bezcenne lata dla lepszego przygotowania obrony, dla zabezpieczenia przyszłego zwycięstwa nad hitleryzmem.

Prześlą i tępą burżuazja polska, jej tromladracycy przywódcy z wszystkich skłóconych frakcji od sanacji i endecji do PPS i kulakowskiej SL, nawet w tej groźnej chwili dziejowej, gdy topór hitlerowski wznosił się już nad Polską, odrzucili się z szlachacką butą i bezmyślnością pomoc ofiarowanej Polsce przez Związek Radziecki, obrzucała obelgami i oszczerstwami politykę wielkiego mocarstwa socjalistycznego, a zachwalała rzekomo cudowne skutki tzw. „gwarancji” udzielonych Polsce przez rząd angielski.

Bomby i granaty hitlerowskie, wyprodukowane w znacznym stopniu dzięki amerykańskiemu pożyczkom, nie pozostały ani śladu z mitów o „angielskich „gwarancjach”: oszukiwanemu w ciągu długich lat narodowi zaczęły spadać łuski z oczu.

Coraz to szersze rzesze zaczęły pojmować, że komuniści mieli po stokroć rację głosząc iż tylko sojusz ze Związkiem Radzieckim może ocalić Polskę, iż tylko obalenie przegniłego reżimu sanacyjnego i danie praw masom pracującym może stworzyć wewnątrz kraju potężne siły dla jego obrony.

Autoritet komunistów rósł w krwawych dniach zmagania z hitlerowskim najeźdźcą i okupantem, bo masy ludowe przekonywały się na gruncie własnego doświadczenia o słusności hasel komunistów, a równocześnie widziały komunistów, wczorajszych więźniów faszystów w pierwszych szeregach bojowników walczących nieustraszenie z pancernymi kołatorami Wehrmachtu. Bohaterska postać Mariana Buczka jest pięknym symbolem postawy wieloletnich szeregów komunistów polskich.

Oczywiście komuniści nie byli jedyną siłą antyfaszystowską i patriotyczną, duchem ofiarnego patriotyzmu przeniknięte były najszersze rzesze ludu polskiego, ale komuniści reprezentowali największe historyczne doświadczenie walki wyzwolenczej klasy robotniczej, najjaśniejszą drogę wiodącą do socjalnego i narodowego wyzwolenia ludu polskiego, najkonsekwentniejszą organizację walki z okupantem, dlatego też przeciwko nim ze szczególną siłą zwracał się bełstański terror okupanta.

Imperialiści zachodni, a zwłaszcza anglo-amerykańscy, traktowali rozmowy o sojuszu z Polską jako fałszywą grę, mającą na celu: z jednej strony szachować niemieckiego konkurenta, z drugiej zaś pokrzyżować jedyny sojusz, który mógłby odwrócić fatalny bieg wypadków i uratować niepodległość naszego narodu — sojusz polsko-radziecki.

Imperialiści anglo-amerykańscy w ciągu długich lat podkarmiali polszczyznami wilka niemieckiego imperializmu, pozwalili na odrośnięcie mu drapieżnych pazurów, starali się skierować ekspansję niemieckich imperialistów na Wschód przeciw Związkowi Radzieckiemu, a ponieważ na drodze leżała Polska, więc faktycznie również przeciw Polsce.

Nasz kraj był wówczas tylko pionkiem w szulerkiej grze imperialistów.

Pusta gadanina drugorzędnych i pozbawionych pełnomocnictw dyplomatów francuskich i angielskich w Moskwie w lecie 1939 r. wykazała niezbicie, że imperialistyczna Anglia i Francja oraz stojące za nimi Stany Zjednoczone nie myślą na serio o sojuszu antyhitlerowskim, a na odwrót pragną zachęcić Hitlera do uderzenia na Polskę na Związek Radziecki.

Toteż drapieżcy imperialistyczni rykiem wściekłości dopływali śmiało pokątnie do polityki radzieckiej, która w sierpniu 1939 r. pomieszała karty i pokrzyżowała zbrodnicze plany szulerów imperialistycznych, użyła dwa bezcenne lata dla lepszego przygotowania obrony, dla zabezpieczenia przyszłego zwycięstwa nad hitleryzmem.

Prześlą i tępą burżuazja polska, jej tromladracycy przywódcy z wszystkich skłóconych frakcji od sanacji i endecji do PPS i kulakowskiej SL, nawet w tej groźnej chwili dziejowej, gdy topór hitlerowski wznosił się już nad Polską, odrzucili się z szlachacką butą i bezmyślnością pomoc ofiarowanej Polsce przez Związek Radziecki, obrzucała obelgami i oszczerstwami politykę wielkiego mocarstwa socjalistycznego, a zachwalała rzekomo cudowne skutki tzw. „gwarancji” udzielonych Polsce przez rząd angielski.

Bomby i granaty hitlerowskie, wyprodukowane w znacznym stopniu dzięki amerykańskiemu pożyczkom, nie pozostały ani śladu z mitów o „angielskich „gwarancjach”: oszukiwanemu w ciągu długich lat narodowi zaczęły spadać łuski z oczu.

Coraz to szersze rzesze zaczęły pojmować, że komuniści mieli po stokroć rację głosząc iż tylko sojusz ze Związkiem Radzieckim może ocalić Polskę, iż tylko obalenie przegniłego reżimu sanacyjnego i danie praw masom pracującym może stworzyć wewnątrz kraju potężne siły dla jego obrony.

Autoritet komunistów rósł w krwawych dniach zmagania z hitlerowskim najeźdźcą i okupantem, bo masy ludowe przekonywały się na gruncie własnego doświadczenia o słusności hasel komunistów, a równocześnie widziały komunistów, wczorajszych więźniów faszystów w pierwszych szeregach bojowników walczących nieustraszenie z pancernymi kołatorami Wehrmachtu. Bohaterska postać Mariana Buczka jest pięknym symbolem postawy wieloletnich szeregów komunistów polskich.

Oczywiście komuniści nie byli jedyną siłą antyfaszystowską i patriotyczną, duchem ofiarnego patriotyzmu przeniknięte były najszersze rzesze ludu polskiego, ale komuniści reprezentowali największe historyczne doświadczenie walki wyzwolenczej klasy robotniczej, najjaśniejszą drogę wiodącą do socjalnego i narodowego wyzwolenia ludu polskiego, najkonsekwentniejszą organizację walki z okupantem, dlatego też przeciwko nim ze szczególną siłą zwracał się bełstański terror okupanta.

Imperialiści zachodni, a zwłaszcza anglo-amerykańscy, traktowali rozmowy o sojuszu z Polską jako fałszywą grę, mającą na celu: z jednej strony szachować niemieckiego konkurenta, z drugiej zaś pokrzyżować jedyny sojusz, który mógłby odwrócić fatalny bieg wypadków i uratować niepodległość naszego narodu — sojusz polsko-radziecki.

Imperialiści zachodni, a zwłaszcza anglo-amerykańscy, traktowali rozmowy o sojuszu z Polską jako fałszywą grę, mającą na celu: z jednej strony szachować niemieckiego konkurenta, z drugiej zaś pokrzyżować jedyny sojusz, który mógłby odwrócić fatalny bieg wypadków i uratować niepodległość naszego narodu — sojusz polsko-radziecki.

Imperialiści anglo-amerykańscy w ciągu długich lat podkarmiali polszczyznami wilka niemieckiego imperializmu, pozwalili na odrośnięcie mu drapieżnych pazurów, starali się skierować ekspansję niemieckich imperialistów na Wschód przeciw Związkowi Radzieckiemu, a ponieważ na drodze leżała Polska, więc faktycznie również przeciw Polsce.

Nasz kraj był wówczas tylko pionkiem w szulerkiej grze imperialistów.

Pusta gadanina drugorzędnych i pozbawionych pełnomocnictw dyplomatów francuskich i angielskich w Moskwie w lecie 1939 r. wykazała niezbicie, że imperialistyczna Anglia i Francja oraz stojące za nimi Stany Zjednoczone nie myślą na serio o sojuszu antyhitlerowskim, a na odwrót pragną zachęcić Hitlera do uderzenia na Polskę na Związek Radziecki.

Toteż drapieżcy imperialistyczni rykiem wściekłości dopływali śmiało pokątnie do polityki radzieckiej, która w sierpniu 1939 r. pomieszała karty i pokrzyżowała zbrodnicze plany szulerów imperialistycznych, użyła dwa bezcenne lata dla lepszego przygotowania obrony, dla zabezpieczenia przyszłego zwycięstwa nad hitleryzmem.

Prześlą i tępą burżuazja polska, jej tromladracycy przywódcy z wszystkich skłóconych frakcji od sanacji i endecji do PPS i kulakowskiej SL, nawet w tej groźnej chwili dziejowej, gdy topór hitlerowski wznosił się już nad Polską, odrzucili się z szlachacką butą i bezmyślnością pomoc ofiarowanej Polsce przez Związek Radziecki, obrzucała obelgami i oszczerstwami politykę wielkiego mocarstwa socjalistycznego, a zachwalała rzekomo cudowne skutki tzw. „gwarancji” udzielonych Polsce przez rząd angielski.

Bomby i granaty hitlerowskie, wyprodukowane w znacznym stopniu dzięki amerykańskiemu pożyczkom, nie pozostały ani śladu z mitów o „angielskich „gwarancjach”: oszukiwanemu w ciągu długich lat narodowi zaczęły spadać łuski z oczu.

Coraz to szersze rzesze zaczęły pojmować, że komuniści mieli po stokroć rację głosząc iż tylko sojusz ze Związkiem Radzieckim może ocalić Polskę, iż tylko obalenie przegniłego reżimu sanacyjnego i danie praw masom pracującym może stworzyć wewnątrz kraju potężne siły dla jego obrony.

Autoritet komunistów rósł w krwawych dniach zmagania z hitlerowskim najeźdźcą i okupantem, bo masy ludowe przekonywały się na gruncie własnego doświadczenia o słusności hasel komunistów, a równocześnie widziały komunistów, wczorajszych więźniów faszystów w pierwszych szeregach bojowników walczących nieustraszenie z pancernymi kołatorami Wehrmachtu. Bohaterska postać Mariana Buczka jest pięknym symbolem postawy wieloletnich szeregów komunistów polskich.

Oczywiście komuniści nie byli jedyną siłą antyfaszystowską i patriotyczną, duchem ofiarnego patriotyzmu przeniknięte były najszersze rzesze ludu polskiego, ale komuniści reprezentowali największe historyczne doświadczenie walki wyzwolenczej klasy robotniczej, najjaśniejszą drogę wiodącą do socjalnego i narodowego wyzwolenia ludu polskiego, najkonsekwentniejszą organizację walki z okupantem, dlatego też przeciwko nim ze szczególną siłą zwracał się bełstański terror okupanta.

Imperialiści zachodni, a zwłaszcza anglo-amerykańscy, traktowali rozmowy o sojuszu z Polską jako fałszywą grę, mającą na celu: z jednej strony szachować niemieckiego konkurenta, z drugiej zaś pokrzyżować jedyny sojusz, który mógłby odwrócić fatalny bieg wypadków i uratować niepodległość naszego narodu — sojusz polsko-radziecki.

Imperialiści zachodni, a zwłaszcza anglo-amerykańscy, traktowali rozmowy o sojuszu z Polską jako fałszywą grę, mającą na celu: z jednej strony szachować niemieckiego konkurenta, z drugiej zaś pokrzyżować jedyny sojusz, który mógłby odwrócić fatalny bieg wypadków i uratować niepodległość naszego narodu — sojusz polsko-radziecki.

Imperialiści anglo-amerykańscy w ciągu długich lat podkarmiali polszczyznami wilka niemieckiego imperializmu, pozwalili na odrośnięcie mu drapieżnych pazurów, starali się skierować ekspansję niemieckich imperialistów na Wschód przeciw Związkowi Radzieckiemu, a ponieważ na drodze leżała Polska, więc faktycznie również przeciw Polsce.

Nasz kraj był wówczas tylko pionkiem w szulerkiej grze imperialistów.

Pusta gadanina drugorzędnych i pozbawionych pełnomocnictw dyplomatów francuskich i angielskich w Moskwie w lecie 1939 r. wykazała niezbicie, że imperialistyczna Anglia i Francja oraz stojące za nimi Stany Zjednoczone nie myślą na serio o sojuszu antyhitlerowskim, a na odwrót pragną zachęcić Hitlera do uderzenia na Polskę na Związek Radziecki.

Toteż drapieżcy imperialistyczni rykiem wściekłości dopływali śmiało pokątnie do polityki radzieckiej, która w sierpniu 1939 r. pomieszała karty i pokrzyżowała zbrodnicze plany szulerów imperialistycznych, użyła dwa bezcenne lata dla lepszego przygotowania obrony, dla zabezpieczenia przyszłego zwycięstwa nad hitleryzmem.

Prześlą i tępą burżuazja polska, jej tromladracycy przywódcy z wszystkich skłóconych frakcji od sanacji i endecji do PPS i kulakowskiej SL, nawet w tej groźnej chwili dziejowej, gdy topór hitlerowski wznosił się już nad Polską, odrzucili się z szlachacką butą i bezmyślnością pomoc ofiarowanej Polsce przez Związek Radziecki, obrzucała obelgami i oszczerstwami politykę wielkiego mocarstwa socjalistycznego, a zachwalała rzekomo cudowne skutki tzw. „gwarancji” udzielonych Polsce przez rząd angielski.

Bomby i granaty hitlerowskie, wyprodukowane w znacznym stopniu dzięki amerykańskiemu pożyczkom, nie pozostały ani śladu z mitów o „angielskich „gwarancjach”: oszukiwanemu w ciągu długich lat narodowi zaczęły spadać łuski z oczu.

Coraz to szersze rzesze zaczęły pojmować, że komuniści mieli po stokroć rację głosząc iż tylko sojusz ze Związkiem Radzieckim może ocalić Polskę, iż tylko obalenie przegniłego reżimu sanacyjnego i danie praw masom pracującym może stworzyć wewnątrz kraju potężne siły dla jego obrony.

Autoritet komunistów rósł w krwawych dniach zmagania z hitlerowskim najeźdźcą i okupantem, bo masy ludowe przekonywały się na gruncie własnego doświadczenia o słusności hasel komunistów, a równocześnie widziały komunistów, wczorajszych więźniów faszystów w pierwszych szeregach bojowników walczących nieustraszenie z pancernymi kołatorami Wehrmachtu. Bohaterska postać Mariana Buczka jest pięknym symbolem postawy wieloletnich szeregów komunistów polskich.

Oczywiście komuniści nie byli jedyną siłą antyfaszystowską i patriotyczną, duchem ofiarnego patriotyzmu przeniknięte były najszersze rzesze ludu polskiego, ale komuniści reprezentowali największe historyczne doświadczenie walki wyzwolenczej klasy robotniczej, najjaśniejszą drogę wiodącą do socjalnego i narodowego wyzwolenia ludu polskiego, najkonsekwentniejszą organizację walki z okupantem, dlatego też przeciwko nim ze szczególną siłą zwracał się bełstański terror okupanta.

Imperialiści zachodni, a zwłaszcza anglo-amerykańscy, traktowali rozmowy o sojuszu z Polską jako fałszywą grę, mającą na celu: z jednej strony szachować niemieckiego konkurenta, z drugiej zaś pokrzyżować jedyny sojusz, który mógłby odwrócić fatalny bieg wypadków i uratować niepodległość naszego narodu — sojusz polsko-radziecki.

Imperialiści zachodni, a zwłaszcza anglo-amerykańscy, traktowali rozmowy o sojuszu z Polską jako fałszywą grę, mającą na celu: z jednej strony szachować niemieckiego konkurenta, z drugiej zaś pokrzyżować jedyny sojusz, który mógłby odwrócić fatalny bieg wypadków i uratować niepodległość naszego narodu — sojusz polsko-radziecki.

Imperialiści zachodni, a zwłaszcza anglo-amerykańscy, traktowali rozmowy o sojuszu z Polską jako fałszywą grę, mającą na celu: z jednej strony szachować niemieckiego konkurenta, z drugiej zaś pokrzyżować jedyny sojusz, który mógłby odwrócić fatalny bieg wypadków i uratować niepodległość naszego narodu — sojusz polsko-radziecki.

Imperialiści anglo-amerykańscy w ciągu długich lat podkarmiali polszczyznami wilka niemieckiego imperializmu, pozwalili na odrośnięcie mu drapieżnych pazurów, starali się skierować ekspansję niemieckich imperialistów na Wschód przeciw Związkowi Radzieckiemu, a ponieważ na drodze leżała Polska, więc faktycznie również przeciw Polsce.

Nasz kraj był wówczas tylko pionkiem w szulerkiej grze imperialistów.

Pusta gadanina drugorzędnych i pozbawionych pełnomocnictw dyplomatów francuskich i angielskich w Moskwie w lecie 1939 r. wykazała niezbicie, że imperialistyczna Anglia i Francja oraz stojące za nimi Stany Zjednoczone nie myślą na serio o sojuszu antyhitlerowskim, a na odwrót pragną zachęcić Hitlera do uderzenia na Polskę na Związek Radziecki.

Toteż drapieżcy imperialistyczni rykiem wściekłości dopływali śmiało pokątnie do polityki radzieckiej, która w sierpniu 1939 r. pomieszała karty i pokrzyżowała zbrodnicze plany szulerów imperialistycznych, użyła dwa bezcenne lata dla lepszego przygotowania obrony, dla zabezpieczenia przyszłego zwycięstwa nad hitleryzmem.

Prześlą i tępą burżuazja polska, jej tromladracycy przywódcy z wszystkich skłóconych frakcji od sanacji i endecji do PPS i kulakowskiej SL, nawet w tej groźnej chwili dziejowej, gdy topór hitlerowski wznosił się już nad Polską, odrzucili się z szlachacką butą i bezmyślnością pomoc ofiarowanej Polsce przez Związek Radziecki, obrzucała obelgami i oszczerstwami politykę wielkiego mocarstwa socjalistycznego, a zachwalała rzekomo cudowne skutki tzw. „gwarancji” udzielonych Polsce przez rząd angielski.

Bomby i granaty hitlerowskie, wyprodukowane w znacznym stopniu dzięki amerykańskiemu pożyczkom, nie pozostały ani śladu z mitów o „angielskich „gwarancjach”: oszukiwanemu w ciągu długich lat narodowi zaczęły spadać łuski z oczu.

Coraz to szersze rzesze zaczęły pojmować, że komuniści mieli po stokroć rację głosząc iż tylko sojusz ze Związkiem Radzieckim może ocalić Polskę, iż tylko obalenie przegniłego reżimu sanacyjnego i danie praw masom pracującym może stworzyć wewnątrz kraju potężne siły dla jego obrony.

Autoritet komunistów rósł w krwawych dniach zmagania z hitlerowskim najeźdźcą i okupantem, bo masy ludowe przekonywały się na gruncie własnego doświadczenia o słusności hasel komunistów, a równocześnie widziały komunistów, wczorajszych więźniów faszystów w pierwszych szeregach bojowników walczących nieustraszenie z pancernymi kołatorami Wehrmachtu. Bohaterska postać Mariana Buczka jest pięknym symbolem postawy wieloletnich szeregów komunistów polskich.

Oczywiście komuniści nie byli jedyną siłą antyfaszystowską i patriotyczną, duchem ofiarnego patriotyzmu przeniknięte były najszersze rzesze ludu polskiego, ale komuniści reprezentowali największe historyczne doświadczenie walki wyzwolenczej klasy robotniczej, najjaśniejszą drogę wiodącą do socjalnego i narodowego wyzwolenia ludu polskiego, najkonsekwentniejszą organizację walki z okupantem, dlatego też przeciwko nim ze szczególną siłą zwracał się bełstański terror okupanta.

Imperialiści zachodni, a zwłaszcza anglo-amerykańscy, traktowali rozmowy o sojuszu z Polską jako fałszywą grę, mającą na celu: z jednej strony szachować niemieckiego konkurenta, z drugiej zaś pokrzyżować jedyny sojusz, który mógłby odwrócić fatalny bieg wypadków i uratować niepodległość naszego narodu — sojusz polsko-radziecki.

Imperialiści zachodni, a zwłaszcza anglo-amerykańscy, traktowali rozmowy o sojuszu z Polską jako fałszywą grę, mającą na celu: z jednej strony szachować niemieckiego konkurenta, z drugiej zaś pokrzyżować jedyny sojusz, który mógłby odwrócić fatalny bieg wypadków i uratować niepodległość naszego narodu — sojusz polsko-radziecki.

Imperialiści zachodni, a zwłaszcza anglo-amerykańscy, traktowali rozmowy o sojuszu z Polską jako fałszywą grę, mającą na celu: z jednej strony szachować niemieckiego konkurenta, z drugiej zaś pokrzyżować jedyny sojusz, który mógłby odwrócić fatalny bieg wypadków i uratować niepodległość naszego narodu — sojusz polsko-radziecki.

Imperialiści anglo-amerykańscy w ciągu długich lat podkarmiali polszczyznami wilka niemieckiego imperializmu, pozwalili na odrośnięcie mu drapieżnych pazurów, starali się skierować ekspansję niemieckich imperialistów na Wschód przeciw Związkowi Radzieckiemu, a ponieważ na drodze leżała Polska, więc faktycznie również przeciw Polsce.

Nasz kraj był wówczas tylko pionkiem w szulerkiej grze imperialistów.

Pusta gadanina drugorzędnych i pozbawionych pełnomocnictw dyplomatów francuskich i angielskich w Moskwie w lecie 1939 r. wykazała niezbicie, że imperialistyczna Anglia i Francja oraz stojące za nimi Stany Zjednoczone nie myślą na serio o sojuszu antyhitlerowskim, a na odwrót pragną zachęcić Hitlera do uderzenia na Polskę na Związek Radziecki.

Toteż drapieżcy imperialistyczni rykiem wściekłości dopływali śmiało pokątnie do polityki radzieckiej, która w sierpniu 1939 r. pomieszała karty i pokrzyżowała zbrodnicze plany szulerów imperialistycznych, użyła dwa bezcenne lata dla lepszego przygotowania obrony, dla zabezpieczenia przyszłego zwycięstwa nad hitleryzmem.

Prześlą i tępą burżuazja polska, jej tromladracycy przywódcy z wszystkich skłóconych frakcji od sanacji i endecji do PPS i kulakowskiej SL, nawet w tej groźnej chwili dziejowej, gdy topór hitlerowski wznosił się już nad Polską, odrzucili się z szlachacką butą i bezmyślnością pomoc ofiarowanej Polsce przez Związek Radziecki, obrzucała obelgami i oszczerstwami politykę wielkiego mocarstwa socjalistycznego, a zachwalała rzekomo cudowne skutki tzw. „gwarancji” udzielonych Polsce przez rząd angielski.

Bomby i granaty hitlerowskie, wyprodukowane w znacznym stopniu dzięki amerykańskiemu pożyczkom, nie pozostały ani śladu z mitów o „angielskich „gwarancjach”: oszukiwanemu w ciągu długich lat narodowi zaczęły spadać łuski z oczu.

Coraz to szersze rzesze zaczęły pojmować, że komuniści mieli po stokroć rację głosząc iż tylko sojusz ze Związkiem Radzieckim może ocalić Polskę, iż tylko obalenie przegniłego reżimu sanacyjnego i danie praw masom pracującym może stworzyć wewnątrz kraju potężne siły dla jego obrony.

Autoritet komunistów rósł w krwawych dniach zmagania z hitlerowskim najeźdźcą i okupantem, bo masy ludowe przekonywały się na gruncie własnego doświadczenia o słusności hasel komunistów, a równocześnie widziały komunistów, wczorajszych więźniów faszystów w pierwszych szeregach bojowników walczących nieustraszenie z pancernymi kołatorami Wehrmachtu. Bohaterska postać Mariana Buczka jest pięknym symbolem postawy wieloletnich szeregów komunistów polskich.

Oczywiście komuniści nie byli jedyną siłą antyfaszystowską i patriotyczną, duchem ofiarnego patriotyzmu przeniknięte były najszersze rzesze ludu polskiego, ale komuniści reprezentowali największe historyczne doświadczenie walki wyzwolenczej klasy robotniczej, najjaśniejszą drogę wiodącą do socjalnego i narodowego wyzwolenia ludu polskiego, najkonsekwentniejszą organizację walki z okupantem, dlatego też przeciwko nim ze szczególną siłą zwracał się bełstański terror okupanta.

Imperialiści zachodni, a zwłaszcza anglo-amerykańscy, traktowali rozmowy o sojuszu z Polską jako fałszywą grę, mającą na celu: z jednej strony szachować niemieckiego konkurenta, z drugiej zaś pokrzyżować jedyny sojusz, który mógłby odwrócić fatalny bieg wypadków i uratować niepodległość naszego narodu — sojusz polsko-radziecki.

Imperialiści zachodni, a zwłaszcza anglo-amerykańscy, traktowali rozmowy o sojuszu z Polską jako fałszywą grę, mającą na celu: z jednej strony szachować niemieckiego konkurenta, z drugiej zaś pokrzyżować jedyny sojusz, który mógłby odwrócić fatalny bieg wypadków i uratować niepodległość naszego narodu — sojusz polsko-radziecki.

Imperialiści zachodni, a zwłaszcza anglo-amerykańscy, traktowali rozmowy o sojuszu z Polską jako fałszywą grę, mającą na celu: z jednej strony szachować niemieckiego konkurenta, z drugiej zaś pokrzyżować jedyny sojusz, który mógłby odwrócić fatalny bieg wypadków i uratować niepodległość naszego narodu — sojusz polsko-radziecki.

Imperialiści anglo-amerykańscy w ciągu długich lat podkarmiali polszczyznami wilka niemieckiego imperializmu, pozwalili na odrośnięcie mu drapieżnych pazurów, starali się skierować ekspansję niemieckich imperialistów na Wschód przeciw Związkowi Radzieckiemu, a ponieważ na drodze leżała Polska, więc faktycznie również przeciw Polsce.

Nasz kraj był wówczas tylko pionkiem w szulerkiej grze imperialistów.

Pusta gadanina drugorzędnych i pozbawionych pełnomocnictw dyplomatów francuskich i angielskich w Moskwie w lecie 1939 r. wykazała niezbicie, że imperialistyczna Anglia i Francja oraz stojące za nimi Stany Zjednoczone nie myślą na serio o sojuszu antyhitlerowskim, a na odwrót pragną zachęcić Hitlera do uderzenia na Polskę na Związek Radziecki.

Toteż drapieżcy imperialistyczni rykiem wściekłości dopływali śmiało pokątnie do polityki radzieckiej, która w sierpniu 1939 r. pomieszała karty i pokrzyżowała zbrodnicze plany szulerów imperialistycznych, użyła dwa bezcenne lata dla lepszego przygotowania obrony, dla zabezpieczenia przyszłego zwycięstwa nad hitleryzmem.

Prześlą i tępą burżuazja polska, jej tromladracycy przywódcy z wszystkich skłóconych frakcji od sanacji i endecji do PPS i kulakowskiej SL, nawet w tej groźnej chwili dziejowej, gdy topór hitlerowski wznosił się już nad Polską, odrzucili się z szlachacką butą i bezmyślnością pomoc ofiarowanej Polsce przez Związek Radziecki, obrzucała obelgami i oszczerstwami politykę wielkiego mocarstwa socjalistycznego, a zachwalała rzekomo cudowne skutki tzw. „gwarancji” udzielonych Polsce przez rząd angielski.

Bomby i granaty hitlerowskie, wyprodukowane w znacznym stopniu dzięki amerykańskiemu pożyczkom, nie pozostały ani śladu z mitów o „angielskich „gwarancjach”: oszukiwanemu w ciągu długich lat narodowi zaczęły spadać łuski z oczu.

Coraz to szersze rzesze zaczęły pojmować, że komuniści mieli po stokroć rację głosząc iż tylko sojusz ze Związkiem Radzieckim może ocalić Polskę, iż tylko obalenie przegniłego reżimu sanacyjnego i danie praw masom pracującym może stworzyć wewnątrz kraju potężne siły dla jego obrony.

Autoritet komunistów rósł w krwawych dniach zmagania z hitlerowskim najeźdźcą i okupantem, bo masy ludowe przekonywały się na gruncie własnego doświadczenia o słusności hasel komunistów, a równocześnie widziały komunistów, wczorajszych więźniów faszystów w pierwszych szeregach bojowników walczących nieustraszenie z pancernymi kołatorami Wehrmachtu. Bohaterska postać Mariana Buczka jest pięknym symbolem postawy wieloletnich szeregów komunistów polskich.

Oczywiście komuniści nie byli jedyną siłą antyfaszystowską i patriotyczną, duchem ofiarnego patriotyzmu przeniknięte były najszersze rzesze ludu polskiego, ale komuniści reprezentowali największe historyczne doświadczenie walki wyzwolenczej klasy robotniczej, najjaśniejszą drogę wiodącą do socjalnego i narodowego wyzwolenia ludu polskiego, najkonsekwentniejszą organizację walki z okupantem, dlatego też przeciwko nim ze szczególną siłą zwracał się bełstański terror okupanta.

Imperialiści zachodni, a zwłaszcza anglo-amerykańscy, traktowali rozmowy o sojuszu z Polską jako fałszywą grę, mającą na celu: z jednej strony szachować niemieckiego konkurenta, z drugiej zaś pokrzyżować jed

KRONIKA Kielc, Radomia i Skarżyska

„Przyrzekamy dobrze się uczyć”

W szkołach radomskich zapelnily sie sale wykładowe

Nie było jeszcze godziny 6-ej, a dziedziniec Państwowego Liceum Pedagogicznego w Radomiu już wypełnił się odświętnie ubraną młodzieżą. Przeważali wśród niej zwłaszcza uczniowie klas I-szych, którzy pierwszy raz w bieżącym roku szkolnym zasiadają w salach szkolnych liceum, kształcącego przyszłe kadry naszego nauczycielstwa, no i nie mogli z tego powodu już od wczesnych godzin rannych wysiedzieć w swych domach.

Na kilkanaście minut przed uroczystym rozpoczęciem nowego roku szkolnego świetlicy Liceum wypełniła się do ostatniego miejsca. Jeszcze ostatnie powitania, szybka wymiana wakacyjnych wrażeń i...
— Tu mówi Warszawa. Z okazji nowego roku szkolnego do młodzieży przemówił obecny minister Oświaty, Witold Jąroszkiński.

Pierwsze słowa przemówienia przyjęte zostały przez salę już zupełnie milcząca. Uczniowie z powagą słuchali wskazania do pracy na okres nowego roku szkolnego, zastanawiali się nad poważnymi zadaniami, jakie postawiła przed nimi ludowa ojczyzna, żądająca od każdego obywatela podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz wiedzy ogólnej. Żądania te dotyczą w całej pełni właśnie uczniów Liceum Pedagogicznego, którzy już wkrótce wychowywać będą nowe pokolenia polskiej dziztawy na ofiarnych, pełnych zapалу w pracy obywateli naszego ludowego państwa. I o tym właśnie my-

śleli w czasie przemówienia ministra Jąroszkińskiego wszyscy uczniowie radomskiego Liceum Pedagogicznego — znanego i kochanego przez młodzież i szersze kręgi społeczeństwa — w których szeregach kształcą się przyszłe kadry naszego nauczycielstwa, no i nie mogli z tego powodu już od wczesnych godzin rannych wysiedzieć w swych domach.

Po przemówieniu radiowym, głos zabiera dyrektor Liceum, Borkowski. W krótkich, serdecznych słowach przypomina na młodzieży jej obowiązki, po odczuciu radzi już od pierwszych dni szkolnych zabierać się starannie do nauki, by nie zawieść zaufania partii i rządu, zaufania rodziców i wychowawców.

Głos zabiera przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP, tow. Stanisław Celowski. Przemawiając w imieniu młodzieży ZMP-owskiej i niezorganizowanej zapewnia:

— Uczniowie naszego Liceum nie zawiodą pokładanego w nich zaufania. Swymi wynikami w nauce i pracy społecznej dowiodą, że potrafia odwdziżyć się partii i rządowi za otrzymane możliwości kształcenia się. Jak najlepsze stopnie, jak najlepsze rezultaty w podnoszeniu swego światopoglądu marksistowskiego i swej wiedzy zawodowej będą tego najlepszym dowodem.

Również uroczyste obchodzili początek nowego roku szkolnego uczniowie pozostałych szkół radomskich. Wrócili bowiem z wakacji spędzonych na kolo-

KULTURA FIZYCZNA I SPORT Lekkoatletyczne mistrzostwa województwa z udziałem rekordzistów Aleksanderek, Kowalik i Kunat startują w Kielcach

W nadchodzącą sobotę i niedzielę na stadionie Gwardii w Kielcach odbędą się mistrzostwa województwa w lekkoatletyce kobiet i mężczyzn. W imprezie wezmą udział zawodnicy posiadający I, II i III klasę sportową.

LEKKOATLETYKA w Kielcach posiada bogatą tradycję, ale tylko tradycyjnie, ponieważ od kilku lat notujemy w naszym województwie pewne zahamowanie tego sportu, szczególnie w takich ośrodkach, jak Kielce i Starachowice. Najlepiej rozwija się sekcje lekkoatletyczne w Skarżysku, Radomiu i Ostrowcu, gdzie wychowano zawodniczek i zawodników osiągających II, a na wet I klasę. W tegorocznych mistrzostwach o tytuły mistrzostwa ubiegać się będą przede wszystkim zawodnicy tych ośrodków.

Na marginesie mistrzostw zwracamy uwagę organizatorom imprezy — Spółni przy KZPT w Kielcach, aby nalezyście przygotowała skocznie, rzutnie i biegnie, na których lekkoatletki Kielceczny z pewnością będą egzamin z calorocznej pracy.

Czy piłkarze Stali Starachowice utrzymają się w III lidze?

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się ostatni rzut piłki w sezonie. Tak w Stali Starachowice zdobyła sobie tytuł mistrza ubiegłej niedzieli odnosząc wysokie zwycięstwo nad Unią Piotrków. Jej ewentualna porażka w ostatnim meczu ze Stalą w Skarżysku nie ma żadnego znaczenia w układzie górnej części tabel rozgrywek, a jedynie może przynieść poprawę pozycji piłkarzy Skarżyska.

Stal Starachowice wyjeżdża na ostatnie spotkanie do Łodzi, gdzie przedwczoraj przedstawił się miejscowy Kolejarz. Przed starachowiczami w dalszym ciągu stoi groźba spadku. Postrachem dla nich jest tylko lepszy stosunek bramek wyprzedaży ostatnią drużyną w tabeli rozgrywek — Włókniarz Włocławek.

W Radomiu miejscowy Włókniarz spotka się ze swym rywalem z Włocławka. Od wyniku tego spotkania będzie zależało w dużej mierze czy Stal Starachowice utrzyma się w III lidze.

W pozostałych spotkaniach grą będą: Ognisko Częstochowa — Spójnia Tomaszów i Włókniarz Fabianów — Unia Piotrków.

Porażka piłkarzy polskich w Tbilisi

Ostatni mecz polskich piłkarzy w ZSRR, rozegrany w Tbilisi z miejscowym Dinamo, zakończył się porażką Polaków 2:4 (0:3). Polacy zagrali słabiej niż w poprzednich spotkaniach w ZSRR. Szczególnie dół im się w grze widać było, jak obecnie panuje w stolicy Gruzji i który spowodował, że nasi piłkarze nie wytrzymałi szybkiego tempa, jakie już od pierwszych minut gry narzucili gospodarze.

W finale startują: Węgry — 9,02, Szwecja — 9,04, ZSRR — 9,02,8, Polska — 9,04,4, Francja — 9,05,2, Włochy — 9,05,8, Anglia — 9,08,7 i Hiszpania — 9,09,2.

Pływackie mistrzostwa Europy

TURYŃ. Drugi dzień pływackich mistrzostw Europy rozpoczął eliminacjami na 100 m st. grzbiet kobiet oraz eliminacjami sztafety — 4x200 m st. dow. mężczyzn.

Polki Gellner — Olejnikowa i Milnikiel, mimo że pokonyły swe rekordy życiowe, opadły z rozgrywek, natomiast nasza sztafeta ustanowiła rekord Polski i zakwalifikowała się do finału.

Pierwsza startowała Gellner-Olejnikowa, zajmując w I serii trzecie miejsce i bijąc czasem 1:19,0 swój rekord życiowy. Milnikiel startowała w serii V. Zajęła ona również trzecie miejsce — 1:19,5.

Najlepszy czas w eliminacjach uzyskały Holenderki Wielema — 1:14,1 i de Korte — 1:14,2. Miejsca w finale zdobyły również Schmidt (Niemcy Zach.) — 1:16,2, Symons (Anglia) — 1:17,3, Ligorio (Jugosławia) — 1:17,7, Hunyadi (Węgry) — 1:18,1, Andre (Francja) — 1:18,3 i Novak (Węgry) — 1:18,9.

Sztafeta — nasza w składzie Gremiowski, Lewicki, Mroczkowski, Tokczerwski pokonała rekord Polski na dyst. 4x200 m st. dow. — 9:04,4 i zakwalifikowała się do finału. Zespół polski startował w pierwszej serii razem z silnymi sztafetami Szwecji i ZSRR. Zwyciężyła sztafeta Szwecji przed ZSRR.

Polacy zajęli trzecie miejsce i czwartym czasem dnia zapew-

Zawiadomienia

WOJEWÓDZKA ZBIORNICZA PRZEMYSŁOWYCH SUROWCÓW WTORNYCH, PODZIORNICZA W KIELCACH ZAWIADAMIA, ZE W DNIU 28. 8. 1954 R. ZOSTAŁ URUCHOMIONY PUNKT SKUPU PRZEMYSŁOWYCH SUROWCÓW WTORNYCH (szmaty wszelkiego rodzaju, butelki, etykiety szklane i inne). PUNKT SKUPU MIEJSI SIE: KIELCE ul. 1-go Maja 17, i czynny jest codziennie, od godz. 7 do 15.

DYREKCJA MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO W KIELCACH ZAWIADAMIA, ZE POBIERANA PROWIZJA OD ODDANYCH DO SPRZEDAŻY KOMISOWEJ PRZEDMIOTÓW, ZOSTAŁA OBNIŻONA Z DNIEM 26. VIII. 54 R. DO WYSOKOSCI 10 PROC. OD WSZYSTKICH ARTYKUŁÓW PRZYJĘTYCH DO SPRZEDAŻY.

W WYKONANIU UCHWAŁY RADY PAŃSTWA I RADY MINISTRÓW Z DNIA 14 GRUDNIA 1950 R., w sprawie rozprawy i zatwierdzenia odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej i Uchwały Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego z dnia 6 lutego 1951 r., w sprawie wzmożenia kontroli społecznej nad działalnością aparatu wykonawczego we wszystkich placówkach spółdzielczych, prezes - przewodniczący Zarządu, względnie zastępca prezesa - przewodniczący Zarządu Pomocniczej Spółdzielni Przewodniczący „WOZAK” w Kielcach, ul. Sienkiewicza Nr 29 przyjmuje Obywateli zgłaszających się z zażaleniami i uwagami w lokalu Spółdzielni, przy ul. Sienkiewicza 29, w poniedziałek każdego tygodnia, w godzinach od 15-iej do 17-iej.

SPÓŁDZIELNIA PRACY TRANSPORTOWO - WARSZTATOWO „AUTO - REMONT” W CHEJCINACH PODAJE DO WIADOMOŚCI, ZE W ZWIĄZKU Z REORGANIZACJĄ WARSZTATÓW PRZYJMUJE DO NAPRAW GŁÓWNYCH, ŚREDNICH I BIEŻĄCYCH, SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIEŻAROWYCH WSKŁADKÓW TYPOW. ROWNOCZESNIE ZAWIADAMIA SIĘ, ZE STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW SPÓŁDZIELNIA ZNAJDUJĄCA SIĘ W KIELCACH PRZY UL. DASZYŃSKIEGO 20, PRZYJMUJE DROBNE NAPRAWY I PRZEPROWADZA KONSERWACJĘ SAMOCHODÓW ORAZ ŁADUJE BATERIE AKUMULATORÓW.

Pracownicy poszukiwani

KIEROWCE Z PRAKTYKĄ NA CIĄGNIK, zatrudni od zaraz SPÓŁDZIELNIA PRACY KAMIENIARZY „SKAŁA”, KIELCE UL. CHEJCINSKA 23. Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu.

PLANISZCIE FINANSOWEGO PRZYJMUJE od zaraz KIELECKA FABRYKA KWAŚNIARKOWA, WARUNKI PRACY DO OMÓWIENIA W SEKCJI PERSONALNEJ ZAKŁADU, KIELCE, UL. DZIERŻYŃSKIEGO 41.

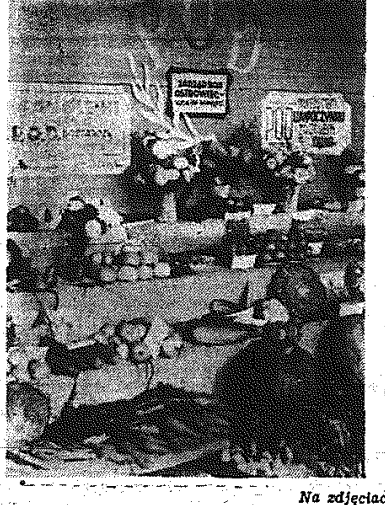
MALARZY - LAKIERNIKÓW wysoko wykwalifikowanych przyjmą natychmiast do pracy Kieleckie Zakłady Przemysłu Terenowego w Kielcach, ul. Leśna 6. Zgłoszenia w Sekcji Personalnej, Kielce ul. Leśna 6.

INŻYNIER, LUB TECHNIK ELEKTRYKA, Z WIELOLETNIĄ PRAKTYKĄ ZATRUDNI NA STANOWISKU KIEROWNICZYM W OSTROWCU - ŚWIĘTOKRZYŃSKIM, ZJEDNOCZENIE INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH NR 2 BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO WARSZAWA, UL. CIEPLA 15/17, BLIŻSZYCH DANYCH UDZIELI Z.L.E NR 2 KIEROWNICTWO ODCINKA ROBOT RADOM, UL. KOSCIUSZKI 12, lub OSTROWIEC BALTOWSKA 57.

WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW NA STANOWISKA KIEROWNICZE W BRANZY SPOŻYWCZEJ, POSIADAJĄCYCH ZNAJOMOŚĆ PRZETWORSTWA OWOCOWO - WARZYWNIACZEGO POSZUKUJE WOJEWÓDZKI ZARZĄD PRZEMYSŁU TERENOWEGO W KIELCACH, UL. M. BUCKA 44. ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE SEKCJA PERSONALNA OD GODZ. 7-iej DO GODZ. 15-iej.

ZAMIENIĆ MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią z wysogodami w Sosnowcu na podobne w Kielcach. Zgłoszenia osobliście lub pismem na adres: RSW „Prasa” Kielce, ul. Sienna 2.

Z Wojewódzkiej Wystawy Ogródków Działkowych otwarto w WDK w Kielcach



Na zdjęciach ekspozycji.

Fot. A. Banduch

Tadeusz Konwicki WŁADZA

Jasny, letni dzień przynosił pogodniejsze myśli. Nazajutrz przeszedł wstąpić, ale w niezłym usposobieniu. Przed południem wpadł do swego biura w Zjednoczeniu Skarżyskim, skąd zadzwonił do Stronnicza, polecając, żeby zjechało auto. Była to sobota, urzędowanie kończyło się o godzinie drugiej, więc można było wyjść z biura wcześniej.

wo wstępne przed amatorskim przedstawieniem Zrzeszenia Kupców Chrześcijańskich. Nieduże auto Stronnicza objechało tego popołudnia sporo wiejskich dróg. Dopiero koło godziny piątej Cieszkowski zaczął się wleźć do Świętnik. Zajeżdżał na pochylony plac przed kościołem. Samochodzik stanął w cieniu starych lip, a przez ciężki krokiew wszedł w bramę kościelną. Przez otwarte na oścież drzwi kościoła widać było kilkadziesiąt kłęczących nabożnie postaci. Pod zielonym dachem koron drzew, rozpiętym nad cmentarzyskiem, powiewał chłodnawy wietrzyk, kołysząc szczerbate wiązki zawieszane na krzyżach. Ostatni raz był tu na pogrzebie Mantyla. Ściągnął wtedy natrętny, prawie jesienny deszcz. Po Mantylu z pewnością już i śladu nie ma. Mogiła zapadła, porośnięta trawą, krzyża — przecie nawet nie postawił. A on doznał wtedy chwili strachu, jakiegoś niejasnego uczucia grozy. Złaził się ich marną pieśnią. O Mantylu pewnie już ludzie nawet nie pamiętają, żonie też obeszły.

Przykre myśli nadchodziły człowieka na cmentarzu, chociaż to jasny, letni dzień. Drzewa, kwiaty, trawa po kolana, prawie jak w parku, ale zapach ziół i kwiatów jakiś ciężki, wcale nie ogrodowy, cmentarny.

Próbował podsunąć goślowi salaterkę z czarnymi jagodami podziarnymi mianając: — Niech spróbuję, świeżo zebrane. — Dziękuję ci, potrawa w sam raz na upał. Widzę, że się żywisz jak pustelnik. Samymi darami natury. Śmietana, jagody, pewnie też mleczyk, chlebek własnego wypieku, co? — Próbować nie odpowiedział uśmiechem na żart. Spojrzył uważnie na Cieszkowskiego spod nawisłych brwi. „Dzwadziej — pomyślał przez — co się to robi z ludźmi na starość. Został, po prostu zatrzymał się w mlecju”. Przez zawsze odczuwał satysfakcję, obserwując przyjaciela. Czuł się przy nim młody, trzeźwy, z otwartą szeroko głową. Postępowiec. — Wpadłem przez okno! — podjął po chwili — Byłem w terenie. Taka inspekcja, rozumiesz? Kojęda prezesa Stronnicza. Tyle że bez obrzązków świętych i bez kościelnego. — A my tu na wsi siedzimy ciasno, patrzymy jak to antychryst miastem owładnął — odczuwał się probosczech ocierając się serwatką. — Zaraz będą niesporzy. Sam odprawię. Wikarego jeszcze nie przysłał. Nie w porę Jan przyjechał. — Nie szkodzi, zjechałem na chwilę. Odprowadzę cię do kościoła. — Każdą gruby od stołu, ze szczernej komódki wziął wstążkę białą z czerwonymi brzegami. Płaczący, chmurny, zasłaniany sobą pół pokolu. Dawniej rwał się do nowości, ciekawko go to i cwo. Iż to razy rozmawiali ze sobą szczerze.